

Paradoks Poety

Paradoks poety:

Pisać, gdy dobrze

– lecz nijako

Bo wszak gdzie myśl głęboka, ze smutku wynikła?

Nie pisać, gdy rozpacz

– bo choć myśl głęboka

Czy jej głębokość nie topi poety?

Tak iż on wydostać się jeno z głębin pragnie?

Jam Ciebie, pisarz głębin, do głębin nieprzywykły

Chwała tym, którzy wyuczyli się mieć skrzela

Bądź tym co nie boją się rozleniwienia dobrych chwil

Prowadźcie i mnie, wynieście mego ducha

Ponad mnie samego

15-3-2022

Temat wiersza w sumie od bardzo dawna siedział mi w głowie, ale z jakiegoś powodu nie poruszyłem go wcześniej. Najogólniej tyczy się problemu, iż w momentach spokoju nie tworzę, bo wówczas brak takiego powodu, a umysł tworzy raczej płytkie, mierne, nieznaczące "dziełka", które nie uważam za wartościowe. Jednakże w momentach trudnych, bardziej skupiam się na "przeczekaniu" niż na wyrzuceniu z siebie czegośkolwiek, nie mówiąc już o pełnej pracy twórczej, skupionej na tworzeniu czegoś ważnego - mimo, że czas na to wówczas jest najlepszy.

Ostatnie cztery wersy to wyraz podziwu dla wszystkich prawdziwych artystów i twórców, którzy mimo tego problemu tworzyli ważne dzieła - i moja chęć wyniesienia swojej duszy do tego poziomu.

W ciszy.